

Radni: Deszcz pieniędzy na Ursynowie. Gorzej z wydawaniem

data aktualizacji: 2019.03.13



- Co się dzieje z inwestycjami? - pytali na wtorkowej sesji rady dzielnicy opozycyjni radni. Wytykali burmistrzowi, że statystyki budżetowe są zatrważające. Z 86 mln złotych na inwestycje, którymi tak chwali się dzielnica, udało się wydać nieco ponad połowę.

Co roku w marcu radni przyjmują sprawozdanie zarządu z wykonania budżetu Ursynowa. W ubiegłym roku budżet Ursynowa po raz kolejny był rekordowy - to ponad pół miliarda złotych. Prawie 60% wydatków pochłania utrzymanie oświaty, a jedną czwartą pomoc społeczna i ochrona zdrowia. Co dwunasta złotówka z budżetu idzie na utrzymanie urzędników, 3% na kulturę, 2% na sport.

Burmistrz Robert Kempa chwalił się sukcesami. - *Mamy prawie dwukrotny wzrost wydatków budżetowych w porównaniu do kadencji naszych poprzedników w latach 2011-2014* - mówi Kempa.

Finansowy boom w dzielnicy doceniła nawet opozycja, której podobały się liczby i słupki zaprezentowane przez szefa zarządu dzielnicy. Przysłowiowe "ale" radni opozycyjni wypowiedzieli podczas burzliwej debaty nad stanem inwestycji.

Jak co roku spór o wyniki budżetowe przybrał formę spektaklu politycznego. Tym razem jego głównymi aktorami byli radni Projektu Ursynów, który jeszcze do niedawna (do października ubiegłego roku) był koalicjantem burmistrza Kempy. Radni atakowali obecną koalicję PO i Otwartego Ursynowa za niepokojące statystyki wydatków inwestycyjnych. Z prawie 86 mln złotych zaplanowanych na inwestycje w 2018 roku dzielnica wydała nieco ponad połowę.

- Co się stało, że globalnie wykonanie tak mocno spadło? W poprzednich latach było na poziomie 87%. Co się stało, że ok. 40 mln złotych nie udało się wydać? Czy ma to związek z wyborami samorządowymi, czy byliście zajęci kampanią wyborczą? - pytał radny Maciej Antosiuk z PU.

I rzeczywiście. Niektóre pozycje w tabelce pod nazwą inwestycje budzą niepokój. Dom kultury przy Gandhi - największa inwestycja Ursynowa - jest opóźniona, wypłacono 26% zaplanowanych środków. Sporo zaległości dotyczy projektów z Budżetu Partycypacyjnego. Budowa tężni "Maciejka" wybranej głosami kilku tysięcy osób nie może się rozpocząć, bo do przetargów nikt się nie zgłasza. Podobnie jest choćby z pomysłem "Skweru Sportów Umysłowych" przy Lasku Brzozowym. Na realizację niektórych projektów nie wydano nawet złotówki, bo albo przełożono je na 2019 rok (poszerzenie i oświetlenie ciągu pieszo-jezdnego wzdłuż STP Kabaty), albo na przeszkodzie stanęły problemy terenowe i proceduralne (np. projekt punktu ładowania aut elektrycznych przy Tesco - brak porozumienia z marketem).

- Dlaczego w tylu przetargach nie udaje się pozyskać wykonawców? - dodawał Mateusz Rojewski z PiS.

Burmistrz tłumaczył, że w przypadku domu kultury przy Gandhi podjął decyzję o opóźnieniu budowy. Postanowił, że do projektu wprowadzone zostaną zmiany, tak by obiekt miał nowocześniejszą scenę teatralną.

- Będę tej decyzji bronił bez względu na procentowe wykonanie budżetu i doraźne statystyki, bo dzięki niej ten obiekt będzie jeszcze lepiej służył mieszkańcom dzielnicy przez całe lata - mówił szef zarządu dzielnicy.

Tłumaczył też, że nie ma wpływu na sytuację na rynku budowlanym, a urząd reaguje, dokładając pieniądze przy powtarzaniu przetargów. Zarzucał też radnym brak wiedzy na temat planowania budżetowego. W skrócie - mimo słabych procentów w tabelkach, większość inwestycji idzie zgodnie z planem lub nawet go wyprzedza. A procenty wynikają z daty płatności faktur oraz specyfiki uchwalania budżetu przez radę miasta.

- Planowanie budżetu opiera się na dostępności środków, czasami od razu wiemy, że będziemy mieli "niewykonanie", ale przecież jako burmistrz nie będę się obrażał, że dają nam pieniądze. Nie na wszystkie elementy mamy wpływ. Ale może kiedyś burmistrz na jeden przycisk będzie sterował pogodą? W Moskwie ponoć już to testują - kpił burmistrz.

- Nie kupuję tłumaczenia, że coś idzie zgodnie z harmonogramem. Budowa żłobka przy Kazury rozpoczęła się dopiero po 5 przetargu. Jestem ciekaw opinii Otwartego Ursynowa (nowego koalicjanta burmistrza, w poprzedniej kadencji w opozycji - dop. redakcja), który rok temu, gdy wykonanie było na poziomie 87% podnosił wielki raban, a dziś? Przy 54%, mam nadzieję, że zagłosujecie z własnym sumieniem - kasał Maciej Antosiuk.

- Nie mam wpływu na to, co Maćku kupujesz lub nie kupujesz. Jestem przekonany że radny Orzeł (szef Projektu Ursynów - dop. redakcja) doceni 4-letnią współpracę i zdziwi się gdy zagłosuje przeciwko. Razem za ten budżet odpowiadaliśmy - odpowiadał burmistrz Kempa.

Radny Kamil Orzeł, jak i cały Projekt Ursynów oraz 3 z 5 radnych PiS wstrzymali się od głosu w głosowaniu nad sprawozdaniem z budżetu. Przeciwnych nie było wcale, a Otwarty Ursynów zagłosował za, mimo gorszych statystyk niż w ubiegłym roku, które tak bardzo wówczas krytykował.

JAK WYGLĄDAŁA KASA URSYNOWA W 2018 ROKU? źródło: urząd dzielnicy

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/radni-deszcz-pieniedzy-na-ursynowie-gorzej-z-wydawaniem,11748.htm>